Nowy desant japoński

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, wtorek 14 marca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 72

W obecności 50 tysięcy wiernych

Uroczystości koronacyjne w Rzymie

Papież udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi" oraz odpustu zupełnego

Cita del Vaticano. 13. 3. (PAT.) Bazylikę św. Piotra otwarto wczoraj o godz. 6 rano. Jeszcze o zmroku cała dzielnica przylegająca do Bazyliki zaroiła się od przechodniów.

Wnętrze Bazyliki ma wygląd odświętny. Tron ustawiony jest tyłem do ołtarza kościelnego, który jest zasłonięty. Przestrzeń pomiędzy tronem a confessią (grób św. Piotra), gdzie Papież odprawiać będzie Mszę pontyfikalną, wyłożona jest zielonym suknem.

W Watykanie jest coraz tłoczniej. Trybuny honorowe zapełniają się powoli. Ze szczególnym ceremoniałem witany jest wielki mistrz zakonu maltańskiego, książę Chigi.

W tym czasie z pałaców watykańskich

WYRUSZA PAPIESKI ORSZAK KORONACYJNY.

Otwiera go mistrz ceremonii oraz prokurator kolegiów zakonnych. Dalej idą kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, kapelan niosący w asyście jubilera i 2 gwardzistów tiarę papieską, kapelani z mitrami, kapelani honorowi w czerwonych płaszczach, adwokaci konsystorza, członkowie roty oraz audytor roty z krzyżem papieskim. Krzyż ten zwrócony jest nie do przodu, ale w odwrotnym kierunku do Papieża, niesionego na sedia gestatoria. Wokół krzyża kapelani niosą siedem zapalonych świec. Dalej idą długim szeregiem w białych mitrach biskupi, arcybiskupi i kardynałowie, bezpośrednio za nimi kroczą szambelani.

Papieża, ubranego w białą kapę koronacyjną i drogocenną mitrę, powitał przy wejściu do świątyni archiprezbiter Bazyliki w towarzystwie kapituły po czym orszak ruszył do kaplicy Najświętszego Sakramentu. Papież zszedł z sedia gestatoria i klęcząc dokonał adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

W tym czasie zapełniły się trybuny dla nadzwyczajnych misji dyplomatycznych. Króla Włoch reprezentował następca tronu, książę Humbert Piemoncki, a rząd faszystowski min. Ciano i podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Medici.

O godzinie 10-tej orszak papieski zbliżył się do konfesji, witany owacyjnie przez wiernych, których

w liczbie około 50 tysięcy szczelnie zapełnili świątynię.

W chwili wejścia orszaku do bazyliki, oklaski i wiwaty tłumu zagłuszyły śpiew chóru sykstyńskiego. Równocześnie zasłonięto wszystkie okna.

Ojciec Święty, blady i widocznie wzruszony, błogosławi spod srebrno-szarego baldachimu majestatycznym gestem

Tłumy powiewają chustkami, wołając bez ustanku:

„NIECH ŻYJE PAPIEŻ!"

Przed samą konfesją zabiega Papieżowi drogę ceremoniarz z długą srebrną włócznią, na której rozszerzonym końcu palą się konopie. Ceremoniarz trzykrotnie zatrzymuje pochód i przyklękając, śpiewa: „Sic transit gloria mundi". Po dojściu do konfesji biskupi i kardynałowie dwoma długimi szeregami zajmują miejsce wzdłuż przejścia pomiędzy tronem papieskim a ołtarzem głównym.



Papież schodzi z sedia gestatoria. — Dwa towarzyszące mu wachlarze (flabella) przeniesione zostają do tronu, gdzie po prawej stronie zajmuje miejsce książę Marc Antonio Colonna. — Konfesję otaczają półkolem gwardziści. Wnętrze kopuły, pod którą znajduje się ołtarz papieski i konfesja, zostaje oświetlone reflektorami.

PAPIEŻ ROZPOCZYNA ODPRAWIANIE MSZY ŚWIĘTEJ.

Ojciec Święty ma po prawej stronie kardynała-dziekana, a po lewej kardynałów-diakonów celebrujących. Po ministranturze, Papież zasiadł na tronie, a kardynałowie asystujący Papieżowi, odprawili specjalne modły, związane z koronacją. Następnie Ojciec Święty wstępuje na stopnie ołtarza, gdzie kardynał-diakon zdejmuje Papieżowi mitrę i nakłada paliusz. Podczas kyrie, kardynał-diakon składa pocałunek na policzku Papieża oraz na jego piersiach. To samo czynią dwaj kardynałowie-diakoni asystujący. Z kolei Ojciec Święty zasiada na tronie

i przyjmuje t. zw. ostatnią adorację.

Kardynałowie po kolei zbliżają się do tronu, całując nogę i rękę Papieża, który obejmuje każdego dwa razy, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi całują nogi papieskie i prawe kolano.

Papież wstaje z tronu, zbliża się do ołtarza, gdzie kardynał-diakon podaje mu patenę z Hostią. Papież sam odprawia Mszę świętą, konsekrując chleb i wino. Podczas podniesienia z kopuły

odzywają się głosy trąb.

Następnie Msza zwykłym torem idzie aż do agnus Dei. Po agnus Dei, Papież powraca do tronu. Tam stojąc spożywa Hostię przyniesioną od ołtarza przez sub-diakona. Po wypiciu wina konsekrowanego, Papież udziela komunii diakonowi i subdiakonowi, poczem wkłada mitrę i idzie przed ołtarz, aby śpiewać ostatnią orację, oraz udzielić błogosławieństwa. Po odśpiewaniu ostatniej ewangelii, do Papieża zbliża się archiprezbiter Bazyliki i ofiarowuje Ojcu św. torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 monet z epoki Papieża Juliusza 2-go. Jest to tradycyjna jałmużna za „dobrze odśpiewaną Mszę świętą".

Po Mszy świętej orszak papieski kieruje się do logii zewnętrznej. Za orszakiem postępują misje nadzwyczajne.

W tym czasie plac św. Piotra szczelnie już zapełnił się kilkusettysięczną rzeszą publiczności. Straż honorową pełnią oddziały karabinierów, grenadierów sardyńskich, lansjerów królewskich, bersalierzy, lotnicy, marynarze i policja.

O godz. 12.58 z centralnej loggi, gdzie na podniesieniu widnieje tron papieski, dwaj kapelani wznoszą wachlarz ze strusich piór (flabella). Tłum przechodzi fala podniecenia i wzruszenia. Rozlegają się okrzyki: „Vione il Papa" (przybywa Papież). W sasiedniej loży pokazują się biskupi, kardynałowie, oraz książę Chigi.

Chwilę po tym

WITANY ŻYWIOŁOWĄ MANIFESTACJĄ TŁUMÓW UKAZAŁ SIĘ W LOGII ZEWNĘTRZNEJ PIUS XII-TY.

Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra Hymn Papieski. Ojciec Święty zasiada na tronie. Przy Papieżu zajmują miejsce diakoni asystujący, oraz prałaci z krzyżem, tiarą i mitrą. Chór intonuje dawny hymn: „Corona aurea super caput eius", po czym dziekan Świętego Kolegium odmawia „Ojcze nasz" i dodatkowe wersety.

Z kolei drugi diakon zdejmuje mitrę z głowy Papieża, a dziekan z grupy kardynałów-diakonów, kardynał Caccia Dominioni,

BIERZE TIARĘ I WKŁADA JĄ NA GŁOWĘ OJCA ŚWIĘTEGO,

mówiąc:

„PRZYJMIJ TĘ TIARĘ OZDOBIONĄ TRZEMA KORONAMI I WIEDZ, ŻE JESTEŚ OJCEM KSIĄŻĄT I KRÓLÓW, RZĄDCĄ CAŁEJ ZIEMI, WIKARIUSZEM ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA, KTÓREMU CZEŚĆ I CHWAŁA NA WIEKI WIEKÓW AMEN".

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Solenne nabożeństwo w Warszawie

Warszawa. 13. 3. (PAT.) W związku z uroczystościami koronacyjnymi Ojca św. Piusa 12-go, w niedzielę dnia 12 bm. J. E. Ks. Nuncjusz apostolski arcybiskup Cortesi odprawił w kościele archidiecezjalnym św. Jana solenne nabożeństwo, po którym odśpiewane zostało „Te Deum".

W nabożeństwie wzięli udział: zastępujący Pana Prezydenta R. P. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, Prezes Rady Ministrów, Marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych oraz Korpus dyplomatyczny i attaches wojskowi w pełnym składzie.

W godzinach popołudniowych ks. Nuncjusz apostolski przyjmował w nuncjaturze życzenia.

EXPOSE MINISTRA BECKA
W SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 12. 3. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych Senatu.

Na posiedzeniu obeni: marszałek Senatu B. Miedziński, minister spraw zagr. J. Beck oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagr.

Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego i układu handlowego między Polską a Litwą.

Posiedzenie otworzył sen. A. Wysocki, oświadczając, że przyłącza się z całym przekonaniem do oświadczenia na Komisji sen. Katelbacha, że sukcesy w polityce zagranicznej zapisane zostały złotymi zgłoskami na kartach historii i że p. minister Beck dobrze się zasłużył narodowi polskiemu.

Następnie zabrał głos p. minister spraw zagr. J. Beck, udzielając członkom Komisji szczegółowych odpowiedzi.

Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że pozostając w stałym kontakcie z p. przewodniczącym tej Komisji, wyraziłem wobec niego kilkakrotnie już zdanie, że

zwłoka, jaka nastąpiła w moim kontakcie z Izbami, wynika wyłącznie z okoliczności odemnie niezależnych, tj. z biegu wydarzeń międzynarodowych,

których dokładniejsze przestudiowanie mogło dopiero pozwolić na określenie na forum publicznym stanowiska Rządu polskiego, a następnie z różnych kontaktów politycznych niezmiernie doniosłych z okazji wizyt ministrów spraw zagranicznych innych państw w Warszawie, wszystko to z natury rzeczy zdawało się wskazywać na potrzebę odłożenia mego publicznego wypowiedzenia się. Ponieważ w tym roku zwłoka była większa, uważałem przede wszystkim za swój obowiązek to wyjaśnienie złożyć. Ponieważ zwłoka była duża, z wdzięcznością skorzystałem z sugestii p. przewodniczącego Komisji, aby przy tej okazji móc nawiązać kontakt z Senatem.

Postaram się zgrupować zagadnienia poruszone w dzisiejszej dyskusji, a jeżeli któryś z p. senatorów będzie sądził, że odpowiedź moja nie wyczerpała jego zapytania, gotów będą do tej sprawy powrócić.

Stosunki polsko-czeskie

Zacznę od rzeczy terytorialnie nam bliskich, od spraw sąsiedzkich.

Kilkakrotnie przewijał się w przemówieniach w różnym ujęciu

problem naszego stosunku do państwa czesko-słowackiego,

bądź jako całości, bądź w odniesieniu do jego działów, tj. Słowacji i Rusi Przykarpackiej. Sądzę, że nie można tych rzeczy ująć inaczej, jak grupując je w ramach naszego stosunku do tego państwa, w którym te terytoria się znajdują.

Jaki jest dziś całokształt naszego stosunku do Czecho-Słowacji? Nie będą dziś zatrzymywał się dłużej na historii zeszłego roku, do której jeszcze mam zamiar powrócić. Postaram się krótko określić

stanowisko, jakie Rząd polski zajął przede wszystkim wobec rządu centralnego Czecho-Słowacji

w nowym etapie egzystencji tego państwa. Z chwilą kiedy ukonstytuował się nowy rząd, kiedy obrano nowego prezydenta republiki, nastąpiła wymiana zdań między upoważnionym przeze mnie przedstawicielem polskim a ministrem spraw zagr. Chvalkovskym, wymiana zdań natury zasadniczej. Stanowisko, które nasz przedstawiciel zajął, było następujące: Stwierdziliśmy, że

w stosunkach między naszymi państwami otwiera się nowy rozdział,

Ponieważ wydarzenia zeszłego roku miały charakter wstrząsu bardzo głębokiego, pragniemy ten nowy rozdział zacząć bez żadnych ujemnych uprzedzeń, ale sądzimy, że pragnąc od jutra czy od dziś pracować na nowych zasadach, musimy dokonać szybkiej analizy przyczyn, które w przyszłości utrudniały a właściwie uniemożliwiały ułożenie przyjaznych stosunków pomiędzy Warszawą a Pragą. Zebrałem te sprawy w trzech rozdziałach.

Trzy wielkie przeszkody

A więc po pierwsze stwierdziłem, że

zarówno losy Śląska Zaolziańskiego jak i wydarzenia z r. 1919 były tak załatwione, że ani rząd ani społeczeństwo polskie nigdy się z tym załatwieniem nie pogodziły,

że jedynie warunki materialne narzuciły nam w pewnej chwili rozwiązanie, z którym moralnie nie mogliśmy się pogodzić. A więc istniała sprawa naszych narodowych rewindykacji terytorialnych. To była pierwsza bardzo wielka przeszkoda.

Drugą przeszkodą był fakt, że Czecho-Słowacja, która miała formę długiego pasa w Europie centralnej, posiadała duży bardzo teren tranzytowy i komunikacyjny. Przez teren tego państwa prowadził szlak bardzo doniosły dla Państwa polskiego, droga, na której od wieków państwo nasze szukało kontaktu z innymi narodami, czy to kontaktu ekonomicznego, czy kulturalnego, czy w razie jakichś wstrząsów także współdziałania w kształtowaniu się stosunków politycznych na tym terenie. Musimy stwierdzić z ubolewaniem, że w przeszłości polityka rządu czecho-słowackiego utrudniała nam swobodne korzystanie z tych naszych naturalnych dróg. — A zatem

sprawa naszej drogi na południe jest tym drugim, bardzo istotnym elementem, który będzie określał nasz stosunek do Czecho-Słowacji.

Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, który stanowił przedmiot częstych wystąpień naszej dyplomacji w Pradze, fakt, że ktokolwiek szukał sposobności do knowań nieżyczliwych dla Państwa polskiego lub próbował oddziałać destrukcyjnie na życie naszego Państwa,

znajdował, niestety, z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czecho-Słowacji.

Uważałem za swój moralny obowiązek otwarcie postawić te trzy zagadnienia, stwierdzając, że zagadnienie pierwsze znalazło rozwiązanie, które pozwala ułożyć lepszą przyszłość, mianowicie te terytoria, do których mieliśmy najsłuszniejsze pretensje, które odebrano nam czy to drogą wydarzeń 1919 roku, czy na innym odcinku drogą arbitrażu, co do którego zawsze mieliśmy zastrzeżenia, te terytoria wróciły do Państwa polskiego, a więc jedna wielka przeszkoda została usunięta.

Sprawa komunikacji jest sprawą otwartą. Miałem sposobność oświadczyć wprawdzie, że rozumiem, iż rząd czesko-słowacki ma dziś wielkie trudności w ułożeniu w nowych warunkach swej techniki komunikacyjnej, że jednak wyrażam przekonanie, iż w przyszłości słuszne polskie postulaty, które nie szkodzi państwu czeskiemu, a jedynie zadowalają normalne i uzasadnione zupełnie dezyderaty polskie, będą bardziej życzliwie i lojalnie załatwiane. Ta sprawa zależy więc od przyszłej polityki Pragi.

Trzeci punkt zmuszony byłem traktować jako ostrzeżenie. **Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią** udzielenia pomocy, **opieki, czy osłony** czynnikom, pracującym **przeciw** Państwu polskiemu.

Uważałem, że od **pierwszej chwili** nawiązania stosunków **z rządem czesko-słowackim** w jego **nowej sytuacji**, ta sprawa musiała być **jasno postawiona**. Według tych zasad **będziemy regulowali naszą politykę. Nie mamy** a priori żadnych **niechęci do słusznych** aspiracji czy to **narodu czeskiego, czy** to narodu słowackiego, **ani też nasze** interesy i całokształt **polityki polskiej** nie kierują nas a **priori na drogę niechętną dla tych dezyderatów.**

Poruszono tu

sprawę Słowacji oraz Spisza i Orawy.

Od początku zarysowania się kryzysu w Czecho-Słowacji w roku ubiegłym **Rząd nasz jasno skreślił we wszystkich kontaktach dyplomatycznych swoje stanowisko** wobec tego **problemu.** Zwróciliśmy uwagę **wszystkich państw zainteresowanych na fakt, że w naszym przekonaniu naród** słowacki przeszedł znaczną ewolucję w ciągu ostatnich lat dwudziestu w kierunku krystalizowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, ażeby dać temu narodowi i możność odgrywania w polityce roli podmiotu a nie tylko przedmiotu. To stanowisko i nadal jest dla nas miarodajne. Podyktowało ono nam także

duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych.

Naród słowacki posiada wiele cech bliskich nastawienia i do wysiłku, ażeby zrozumieć aspiracje tego narodu. Jeżeli bieżąca polityka nie dawała od razu tego jasnego obrazu, jeżeli nasze intencje nie zawsze były zrozumiane, to Rząd polski ze względu na historyczny charakter wydarzeń ubiegłego roku starał się wznieść ponad animozje chwili i opierać swe ustosunkowanie do tego problemu na przesłankach bardziej dalekowzrocznych.

Poza jedyną **ewentualnością, którą bardzo mi trudno dopuścić, mianowicie,**

żeby w przyszłości Słowacy odnosić się mogli wrogo do państwa i narodu naszego,

nie widzę podstawy do zmiany nastawienia naszego Rządu.

Mniej prostą jest sprawa **trzeciej** prowincji, wchodzącej w skład Czecho Słowacji, tj.

Rusi Przykarpackiej.

Miałem sposobność w odpowiedzi na interpelację sejmową sprecyzować dość jasno motywy postępowania naszego Rządu. Motywy te były dwojakiej natury.

Jednym była troska natury ogólnej o przyszłe losy polityczne tzw. rejonu naddunajskiego, a drugim były względy bardziej bezpośrednio nas obchodzące.

Czy można wierzyć endeckiej prasie?

Mistyfikacja, która posłużyła do ataku na ks. Prymasa Hlonda

Na początku stycznia b. r., po śmierci Romana Dmowskiego, w pewnym odłamie prasy ukazał się następujący komunikat:

„Organ Stolicy Apostolskiej o zasługach Dmowskiego dla katolicyzmu". „Radosny objaw spontanicznego nawrotu młodzieży polskiej do wiary katolickiej jest w znacznej mierze zasługą Romana Dmowskiego". Rzym (Tel. wł.). Oficjalny organ Stolicy Apostolskiej — „Osservatore Romano" — omawia w czwartek w dłuższym artykule postać ś. p. Romana Dmowskiego, „wielkiego Polaka i katolika, którego śmierć stanowi wielką stratę dla całego narodu polskiego". Organ watykański podkreśla, że ś. p. Roman Dmowski rozpoczął swą działalność polityczną w dobie szerzącego się pozytywizmu i laicyzmu, lecz poszukując prawdy, znalazł ją w religii. Ś. p. Roman Dmowski, wielki wychowawca młodych pokoleń, wielokrotnie w ostatnich czasach podkreślał, że pojęcia polskości i katolicyzmu są nierozerwalnie z sobą związane. „Dlatego też — kończy organ watykański — radosny objaw spontanicznego nawrotu młodzieży polskiej do wiary katolickiej jest w znacznej mierze jego zasługą".

Tak pisał „Warszawski Dziennik Narodowy", podobnie „Kurier Poznański" i in., rzecz oczywista pod nagłówkami kolosalnych rozmiarów, tłustymi czcionkami, na miejscach bardzo widocznych.

Kto czytał tylko ten komunikat, a nie miał możności porównać go z oryginałem, mógł sądzić, że wszystko jest w porządku. Nie dziw więc, że żałobni kaznodzieje cytowali te słowa w swoich przemówieniach na nabożeństwach za ś. p. Dmowskiego (np. w Kolegiacie Poznańskiej, ks. Skonieczny z Bydgoszczy); różne pisma i to nawet katolickie (np. „Kultura" z dnia 22. I. 1939)

budowały na tym orzeczeniu wielkie wywody o religijności Dmowskiego.

Jedno nawet („Prosto z mostu" z dnia 15. I. 1939)

w niekulturalny sposób zaatakowało ks. Prymasa Hlonda,

twierdząc, że: „W dalekim Watykanie więcej wiedziano o nieśmiertelnych zasługach dla wiary i Kościoła, niż w poznańskim pałacu biskupim". — No i cytując sakralne słowa z „Osservatore Romano".

Co pisał „Osservatore Romano" o Romanie Dmowskim:

W watykańskim oficjalnym dzienniku noszącym datę: piątek dnia 6 stycznia 1939 Nr. 5, czytamy dosłownie:

„Śmierć Romana Dmowskiego, byłego ministra spraw zagranicznych w Polsce. Warszawa, 4. Dnia 2 b. m. umarł w wieku lat 74 Roman Dmowski, były przywódca partii narodowo-demokratycznej, który przez długie lata tworzył prawe skrzydło opozycji w Polsce. Zmarły polityk miał wielki wpływ w życiu politycznym Polski szczególnie w czasie bezpośrednio po wojnie. Podpisał w imieniu swego Narodu traktat Wersalski, w roku 1923 obejmował przez kilka miesięcy tekę ministra spraw zagranicznych. Od roku 1926 zaniechał polityki czynnej (militante) i poświęcił się z sukcesem studium kwestii społecznych i politycznych, publikując liczne dzieła, wśród których wymienić należy: „Kwestię polską", „Myśl Polaka Współczesnego" i „Świat powojenny a Polska".

Tyle „Osservatore Romano".

Skąd więc wspomniane pisma wzięły zacytowane powyżej słowa.

Skąd? Z tego nieistniejącego zdania ukuto atak na Prymasa Polski.

Wygląda to na pospolitą mistyfikację...

Na takie nadużywanie powagi urzędowego pisma Stolicy Apostolskiej

mogą sobie pozwolić ludzie mało się liczący z moralnością publicystyczną, którzy w repertuarze swoich argumentów nie mają widocznie nic lepszego.

Jaki jest cel sfingowania tego artykułu? Czy fabrykowanie tego rodzaju pochwał wyjdzie na korzyść sławie ś. p. Dmowskiego?

Uroczystości koronacyjne w Rzymie

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Po koronacji Papież odczytał modlitwy, oraz trzykrotnie żegnając tłum

UDZIELIŁ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA „URBI ET ORBI".

Błogosławieństwo to przyjęły tłumy, klęcząc i żegnając się, po czym zaczęły wznosić okrzyki na cześć Papieża „Eviva il Papa".

Na zakończenie jeden z diakonów w języku łacińskim, a następny we włoskim, oznajmił, iż

PAPIEŻ UDZIELIŁ OBECNYM ODPUST ZUPEŁNEGO.

Przy dźwiękach orkiestry, która po odegraniu Hymnu Papieskiego wykonała obydwa hymny włoskie „Marsz królewski" i „Giovinezzę", oraz przy nieustannych wiwatach i okrzykach publiczności, Papież opuścił loggię zewnętrzną.

Po koronacji tłumy w ciągu godziny opuszczały plac, udając się do domów.

Trzeba wyciąć raka toczącego życie młodzieży akademickiej!

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wypadkami we Lwowie wczorajsza „Gazeta Polska" w artykule wstępnym po zestawieniu aktów terroru, stosowanego przez bojówki młodzieży Stronnictwa Narodowego we Lwowie w ciągu ostatnich tygodni, pisze:

„**Patrząc na to wszystko, należy sobie powiedzieć jeszcze w sposób najbardziej stanowczy a nieodwolalny:**

po pierwsze: trzeba skończyć z tym wszystkim i raka toczącego życie młodzieży akademickiej wyciąć bezpowrotnie,

po drugie: trzeba wychowawców, którzy sprowadzili młodzież ze zdrowych i dobrych instynktów pociągnąć do surowej odpowiedzialności, z całą bezwzględnością odsunąć od wszelkiego wpływu na młodzież,

po trzecie: trzeba uważnie zbadać charakter tych związków, które pozwoliły wbrew ustawodawstwu podporządkować w sposób tak bezwzględny stowarzyszenia akademickie partyjnym sztabom endeckim.

Bo mamy tutaj do czynienia z bandytyzmem prostym i nieskomplikowanym — bandytyzmem, którego ofiary nas przerażają, jest tylko dalszym produktem demoralizującej kultury politycznej, którą ziejąca nienawiścią partia polityczna stara się zaszczepić młodzieży."

W zakończeniu artykułu „Gazeta Polska" pisze:

„**Jeden jeszcze skutek wprowadza ta zdegenerowana kultura, zaszczepiona młodzieży: zmarnowanie energii młodzieży w zbrodniczych akcjach przeciw nauce, prawu i Państwu, podczas gdy energii tej potrzebuje w najwyższym stopniu polskie życie narodowe, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, gdy setki tysięcy ludności tamtejszych województw czeka na rozbudzenie albo przywrócenie świadomości narodowej, gdy świetlice i czytelnie małopolskich wsi i miasteczek czekają na akademika i organizatora — niszcząca zaraza partyjna i mafijne okowy kierują jego młodzieńczy entuzjazm do nienawistnych, zbrodniczych czynów.**

Państwo nie może tolerować dłużej tej sytuacji. Trzeba obronić i uleczyć młodzież, a zwłaszcza jej najbardziej zagrożone lwowskie środowisko. Odpowiedzialność władz Stronnictwa Narodowego we Lwowie z prof. Głąbińskim na czele za wszystko, co się działo i dzieje we Lwowie jest oczywista i niejednokrotnie — a z dumą — również ze strony tej partii podkreślana. Rola władz uniwersyteckich jako czynnika powołanego z urzędu do nadzoru i odpowiedzialnego formalnie, musi być ustalona i rozważona wszechstronnie. Wszystkie konsekwencje muszą być wysnute".

Nowe władze lwowskiego okręgu P. O. W.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Okręgu mjr dypl. Ludwika Domonia posiedzenie konstytuujące Zarząd du Okręgu lwowskiego P.O.W., na którym dokonano podziału czynności między członków Zarządu. Wiceprezesami zostali: mjr dr Dąbrowski i mgr Horodyski; sekretarzem — inż. Staszkiewicz; zast. sekretarza — dyr. Jednoróg; skarbnikiem — p. Pawlikowa, a poszczególne referaty objęli — referat Bratniej Pomocy — dr Kurzeja; referat organizacyjny — mgr Zabierzewski; historyczny — dr Augustyn; społeczno - gospodarczy — mgr Roszkiewicz; referat prasowy — p. Stanisław Skoda.

Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego został wybrany dr Stachowicz, zastępcą kpt. Horak, a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej p. Skulski.

Nowy desant japoński

Budżet Japonii wynosi 10·410 milionów jen

Kanton. 13. 3. (PAT). Japończycy dokonali desantu na t. zw. „Wysepce francuskiej", położonej w delcie rzeki Perłowej pomiędzy miejscowościami Szitou i Whampoa, wypierając z wysepki partyzantów chińskich i zdobywając 15 karabinów maszynowych.

Szanghaj, 13. 3. (PAT.) Wojska japońskie zadały decydującą klęskę 5-ty sięcznemu oddziałowi chińskich partyzantów, działających w obszarze m. Tangczi na południowy zachód od m. Haiczou. Chińczycy stracili ponad 2 tysiące zabitych, dwie haubice i 6 karabinów maszynowych.

Pekin. 13. 3. (PAT). Wojska japońskie, które zajęły miejscowość odległą o 11 km na zachód od m. Kwohsien w północnej części prowincji Szansi, odnalazły zwłoki włoskiego misjonarza O. Franciszkanina ks. Cocchi, który wraz z kilkoma chińskimi klerykami został porwany w ubiegły poniedziałek przez chińskich komunistów. Los chińskich kleryków jest nieznany.

Tokio, 13. 3. (PAT.) Agencja Domei donosi, że całość wydatków japońskich na r. 1939-40 łącznie z budżetem zwyczajnym, i nadzwyczajnym budżetem wojskowym i dodatkowymi kredytami wyniesie łącznie 10.410 milionów jen.

Szanghaj. 13. 3. (PAT.) Dnia 14 marca nastąpi otwarcie regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy obecną siedzibą marsz. Czang-Kai-Szeka m. Czungking a m. Hanoi w Indochinach francuskich z lądowaniem w m. Yunannfu.

Znów groźne starcie na granicy sowiecko-mandżurskiej

Hsinking (Mandżukuo), 13. 3. (PAT). W niedzielę rano około 70 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę mandżurską i posunęło się około 100 metrów w głąb terytorium Mandżukuo w pobliżu posterunku granicznego „H" i przejściowo zajęło ten posterunek. Po godzinnej walce żołnierze sowieccy zostali odparci przez japońską straż graniczną z ciężkimi stratami.

Straty japońskie wynoszą 4 rannych. Z powodu stałego powtarzania się incydentów granicznych, rząd mandżurski złożył w Moskwie energiczny prot...

Nowy rząd słowacki w Pradze

Praga. 13. 3. (PAT.) Członkowie nowego rządu słowackiego przybyli do Pragi, gdzie mają złożyć przysięgę na ręce prezydenta Hacha. Nowy premier słowacki Sidor, który nadal pozostaje członkiem rządu centralnego, i nie potrzebuje ponownie składać przysięgi, pozostał w Bratysławie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Węgry pokonały Polskę 6:1

Katowice, 12. 3. W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Zwyciężyły Węgry w stosunku 6:1. Zawody rozpoczęły się od części oficjalnej.

Na ogół walki w wagach lżejszych stały na dobrym poziomie, przy czym Polacy niewiele ustępowali Węgrom, natomiast w cięższych wagach górowali wyraźnie Węgrzy.

Piękne walki, stojące na wysokim poziomie, a przytem ciekawe, toczyły się w wadze piórkowej i lekkiej. Wszyscy polscy zapaśnicy walczyli bardzo ambitnie, jednak ustępowali przeciwnikom zarówno rutyną, jak i techniką. Należy jeszcze zaznaczyć, że Polacy wystąpili w składzie osłabionym, bez Kryszmalskiego, Szajewskiego i Bajorka.

O mistrzostwo Polski w koszykówce

W sobotę na Hali sportowej rozpoczął się turniej koszykówki o mistrzostwo Polski panów. W półfinałowej grupie lwowskiej walczą mistrzowskie drużyny Krakowa — Wisła, Lublina — AZS i Lwowa — AZS. W sobotę w pierwszym dniu turnieju odbyło się spotkanie:

Wisła — AZS. (Lublin) 40:32 (14:19). Do przerwy w przewadze była drużyna lubelska, która narzuciła b. silne tempo. — Po przerwie zespół lubelski nie wytrzymał tempa, co wykorzystała Wisła i dzięki doskonałemu zawodnikomi Czyńskiemu, wygrała to spotkanie.

W rozgrywkach o puchar Okręgowego Ośrodka WF., uzyskano następujące wyniki: panie AZS. — Czarni 79:3 (36:3), panowie II. LDHŁ. — Pogoń 31:22 (21:8), Dror — Sokół Macierz 43:40 (20:9).

NOWI MISTRZOWIE BOKSERSCY Z KRAKOWA.

Kraków. 12. 3. W ramach zawodów „Perwszego kroku bokserskiego" odbyły się dwa mecze finałowe o mistrzostwa indywidualne okręgu krakowskiego w grupie seniorów.

W wadz lekkiej Mieczysławski (Olsza) wypunktował doskonalego zawodnika Wisły Włodarczyka. Ten ostatni wykazał doskonałą akcję w ringu, dobrą pracę nóg, i stałe ofensywną postawę. Zwycięstwo Mieczysławskiego nieprzekonywujące. W wadze półśredniej — Kowalski (Wisła) wysoko wypunktował Pancera (Makabi).

ZNAKOMITE WARUNKI ŚNIEŻNE W ZAKOPANEM

Zakopane, 12. 3. Warunki zimowe i narciarskie po ostatnich zwłaszcza opadach śnieżnych, trwających do tej pory, poprawiły się już nie tylko w głębi Tatr, ale w samym Zakopanem, gdzie powłoka śnieżna dochodzi już do 30 cm. grubości. W następstwie tego od 3 dni pojawiły się na ulicach Zakopanego ponownie sanki, tak rzad ko widywane tu tej zimy. Narciarskie warunki w górach znakomite.

W związku z tym w Zakopanem, szczególnie w ostatnich 4-ch dniach zaznaczyło się znaczne ożywienie frekwencji i napływ świeżych gości.

Fuzja Lechii z KPW dokonana

W dniu 11 bm. odbył się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia LKS Lechia, na którym uchwalono fuzję z KPW., pod nazwą KPW Lechia i dokonano wyboru nowego Zarządu, w następującym składzie:

Prezydium — dow. OK, gen. Wł. Langner, dyr. OKP, pułk O. Grosser, pułk Gigel-Melechowicz, nacz. mjr J. Ziemba, płk dypl. A. Liebich, rekt. prof. Szczudłowski, płk Czerny.

Prezes — mgr J. Skulski, I wiceprezes dyr. T. Zagórski; II wiceprezes inż. K. Butkiewicz; III wiceprezes J. Karczmarski; IV wiceprezes M. Kurtycz; V wiceprezes — Br. Grabowski; sekretarz — mgr R. Bester; zastępcy sekretarza — J. Bury, Wł. Zajączkowski; skarbnik — J. Harasymowicz; gospodarze — E. Ekiert, T. Romaniszyn, A. Malec, lekarz klubowy— dr Ptaszek. Kierownicy sekcji pań — mgr H. Petri; gier sportowych — M. Wochanka; lekkoatletycznej — K. Engel i J. Bury; piłki nożnej — E. Gulicz i M. Tomaszewski; hokejowej — B. Heil; narciarskiej — St. Chronowski; łuczniczej — J. Harasymowicz; tennisowej — L. Solewski; pływackiej — mgr — F. Kot; bokserskiej — inż. K. Butkiewicz; kajakowej — H. Leibschang i M. Marciniak; schronisko — M. Seniów.

Komisja Rewizyjna — A. Kwasik, St. Korczewski, mgr S. Losch J. Raganowicz, Sz. Reindl.

Sokół M. szermierczym mistrzem Lwowa

Onegdaj rozegrano ostatnie spotkanie w ramach szermierczych drużynowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego, między drużynami Sokoła-Macierzy i Czarnych.

W szabli wygrała drużyna Sokoła 16:0, w szpadzie 9:7. Z drużyny sokolskiej wyróżnili się Frantz, Brejter, Łupuszański i Warteresiewicz, z Czarnych kpt. Godymirski.

Ostateczna tabela mistrzostw okręgu lwowskiego przedstawia się następująco:

szabla — 1) Sokół-M. 8 pkt., stos. walk 54:10; 2) AZS 4 pkt., stosunek walk 28:36; 3) Czarni 4 pkt., stos. walk 27:37; 4) PKS 2 pkt., stos. walk 28:36; 5) Strzelec 2 pkt., stos. walk 23:41;

szpada — 1) Sokół-Macierz, 4 pkt. stos. walk 20:12; 2) PKS — 2 pkt., stos. walk 13:18; 3) Czarni 0 pkt., stos. walk 14:17.

Skok z wysokości 5.000 metrów

Niedawno na lotnisku moskiewskim wystartował balon SSSR—WR—42, celem dokonania skoków ze spadochronami z wysokości 5.000 metrów. Przebieg tych skoków był tak interesujący, że warto podać niektóre szczegóły, ogłoszone obecnie w prasie sowieckiej.

W gondoli balonu oprócz załogi, znajdowało się 2-ch skoczków spadochronowych — Szczukin i Połosuchin. Kiedy balon znalazł się na wysokości 5.000 metrów, załoga włożyła maski tlenowe, skoczkowie zaczęli szykować się do spełnienia swego zadania. Balon przelatywał wówczas nad lasem. Skoczkowie obliczali, że prąd powietrzny zniesie ich na dużą polanę. Przed samym skokiem sprawdzono działanie spadochronów i wówczas skoczkowie wysunęli się na brzeg gondoli. Pierwszy skoczył Połosuchin i odrazu rozwinął spadochron, następny skoczek Szczukin skoczył nieco później i aby dopędzić swego towarzysza przeleciał 400 metrów nie rozwijając spadochronu i dopiero gdy zrównał się z nim rozwinął swój spadochron.

Obydwaj skoczkowie lecieli jeden obok drugiego w odstępie 20 metrów i najspokojniej rozmawiali ze sobą. Nagle jeden ze skoczków odczuł, że jego nogi marzną w niepokojący sposób. Na wysokości 5.000 metrów temperatura wynosiła 32 stopni poniżej zera. Skoczek spojrzał na swoje nogi i zobaczył, że nie było na nich futrzanych butów. Buty te przy otwarciu spadochronu spadły z nóg od silnego wstrząsu. W ten sposób skoczek Szczukin leciał w samych tylko pończochach, które nic chroniły go przed silnym mrozem. Usiłował on jakoś sobie radzić, aby uchronić nogi przed odmrożeniem, jednak było to niemożliwe.

Po 17-tu minutach i 50 sekundach obydwaj skoczkowie wylądowali na leśnej polanie, tak, jak to było obliczone.

Po wylądowaniu, które wywołało wielką sensację wśród miejscowej ludności, pierwszym zadaniem Szczukina było ratowanie nóg przed skutkami odmrożenia. Zebrał się tłum ludzi i kilku z nich zaczęło nacierać nogi lotnika śniegiem. Tym sposobem uratowano obydwie nogi skoczka przed ich utratą.

Szczukin i Połosuchin niejednokrotnie już dokonywali skoków ze spadochronem. Ostatni ich wyczyn był 208-ym z rzędu skokiem ze spadochronem.

Obydwaj oświadczyli, że skok z wysokości 5.000 metrów był jedynie treningiem i że zamierzają oni podjąć próbę skoku z jeszcze większej wysokości, aby przygotować się do spełnienia bardziej skomplikowanych zadań.

Jak wiadomo, skoki ze spadochronem są obecnie w Sowietach bardzo spopularyzowane. Sport ten uprawiany jest w każdym mieście.

Auta po 5 dolarów
sprzedawano na licytacji w Montrealu

Montreal, 13. 3. (PAT). Policja prow. Quebec sprzedała na licytacji automobile i motocykle, które zostały przez władze skonfiskowane.

Za 18 aut i jeden motocykl otrzymano razem 111 dol. 50 ct.

Najwyższą cenę, jaką uzyskano za auta, stanowiło 15 dol., dwa sprzedano po 50 cent. Przeciętna cena auta wynosiła 5 dol. 87 cent. Motocykl uzyskał cenę 6 dol. 50 cent.

Żadna maszyna nie funkcjonowała i nabywcy musieli po odkopaniu ich z pod śniegu ciągnąć je do garaży. Auta te, zwykle po niezauważonych wypadkach, właściciele woleli zostawić na ulicy, niż brać na siebie odpowiedzialność i ponosić kary. Policja ogłaszała termin zgłaszania się po maszyny, zaś gdy nikt nie domagał się ich zwrotu — konfiskowała je.

OFICJALNE KOMUNIKATY L. O. Z. P. N.

LWOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
we Lwowie, ul. Piekarska 1 b — Tel. 108-94
Konto PKO. 508.325.
Adres dla listów polec.: O. Rohatiner
Lwów, Wiśniowieckich 4
(Fundusz Pracy)

KOMUNIKAT NR. 7
z posiedzenia Zarządu LOZPN.
z dnia 9 marca 1939 r.

1) Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych z zaliczeniem do klasy C i przydziałem do Podokręgu Zachodniego w Przemyślu: URSK. Spartak w Prezmyślu, ul. Snigurskiego 12 — prof. Eustachy Kobewski i KPW. Ognisko w Rzeszowie — Dworzec kolejowy.

2) Podaje się do wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN. opłaty na rzecz PZPN. przypadają w roku 1939 na rzecz LOZPN. Opłaty te będą zużyte zgodnie z uchwałą Zarządu w połowie na wyszkolenie a w połowie na samopomoc.

Wysokość tych opłat: Kluby ligi Okręgowej i klasy A zł. 20 rocznie, klasa B zł. 12, klasa C zł. 3.

Wpłaty należy dokonać do dnia 1 lipca br. czekiem PKO. Nr. 508325 wzgl. osobiście w sekretariacie Związku.

3) Wobec niewykonania polecenia Zarządu LOZPN. karze się następujące kluby za nienadesłanie wykazów wydanych legitymacyj WF. i PW. grzywną po zł. 5: Cegielski Resovia Rzeszów, po zł. 3: Biały Orzeł Lwów, Stryjanka Stryj, Czuwaj Przemyśl, TUR. Borysław, TUR. Drohobycz, Polna Przemyśl, Biali Borysław, Kadimah Borysław, TSL. Lwów, Strzelec Lwów, po zł. 2: Zenit Lwów, Rezerwa Rzeszów, Pocisk Lwów, Bug Kamionka Strumiłowa, ŻRKS. Tarnopol, Skała Mościska, Zoria Lwów, PKS. Przemyśl, Carissima Przemyśl, Watra Drohobycz, Strzelec Kamionka Strumiłowa, Huta Żółkiew, Orlęta Bóbrka, Gazy Schodnica, Cukrownia Chodorów, Goeal Lwów, Nordiah Żółkiew i Hakoach Stryj, po zł. 1: Bar Kochba Rzeszów, Wesełka Medyka, Ropnyk Borysław, Bejtar Skole, Hapoel Gródek Jag., Makkabi Skole, Rusałka Złoczów, Łuh Lwów i Jutrznia Lwów.

4) Wstrzymuje się wydawanie zniżek kolejowych wszystkim nie podanym wyżej klubom przynależnym do Podokręgu Podolskiego w Tarnopolu z powodu nienadesłania wykazów wydanych legitymacyj WF. i PW.

Wszystkim klubom, które w terminie do 20 marca br. nie nadeszlą wykazów, zostają cofnięte ulgi przy wydawaniu zniżek kolejowych.

5) Zawiesza się z dniem 27 marca 1939 r. następujące kluby z powodu niewyrównania zaległości finansow. na rzecz LOZPN.: Hasmonea zł 30, Korona zł. 125, Pogoń Stryj zł. 55, Resovia zł. 80, Biały Orzeł zł. 60, Drugi Sokół zł. 50, Lwowianka zł. 46.80, Rekord zł. 103.50, Strzelec Lwów zł. 30, TSL. zł.25, Cukrownia zł. 7, Demnia Wyżna zł. 8.50, Sokół Borysław zł. 8.50, Stalowa Wola zł. 1, Step zł. 6, Zorza zł. 90, Strzelec Lubaczów zł. 28.50, ZZZ. Rzeszów zł. 17, Zenit zł. 44, Granit zł. 10, Hapoel Gródek zł. 37.50, Janowianka zł.10, Jutrznia zł. 39, Łuh zł. 5, Makkabi Skole zł. 5, SKR. zł. 5, USK. Dobromil zł. 5, Wesełka zł. 1.50, Strzelec Skoe zł. 2.50.

Wszystkie powyższe wpłaty należy uskutecznić czekiem PKO. Nr. 508.325, względnie osobiście w sekretariacie Związku.

6) Wzywa się następujące kluby do wpłacenia zaległych taks sędziowskich do dni 7 pod rygorem zawieszenia: Bug Kamionka Str. zł. 10, „Hapoel Gródek Jag. zł. 7.80 i Dnister Sambor zł. 8.

Prezes: (—) prof. T. Dręgiewicz
Sekretarz: (—) O. Rohatiner

KOMUNIKAT NR. 6/39
Wydziału Spraw Sędziowskich Lw. OZPN.
z dnia 7 marca 1939 r.

1) Przydziela się obsadę zawodów o mistrz. klasy A Podokręgu Podkarpackiego Delegaturze w Drohobyczu. Zaznacza się przy tym, że klubom wymienionego Podokręgu przysługuje prawo żądania sędziów z poza Delegatury. Taksy za wszystkie zawody bez względu na przynależność sędziego przypadają Delegaturze Podokręgu Podkarpackiego.

2) Skreślono z listy członków WSS. P. Z. P. N. sędziego rzecz. p. Oberferszta Isera z Delegatury WSS. LOZPN. w Tarnopolu na własną prośbę.

Przewodniczący: (—) red. T. Przybylski
Sekretarz: (—) St. Kwasil

Dalszy ciąg expose ministra Becka

Troska natury ogólnej przedstawiała się następująco: Wstrząs, który miał miejsce w Europie w roku ubiegłym, był niezmiernie poważny. Byliśmy o krok od bardzo daleko idących komplikacyj. Jeżeli polityka jakiegoś państwa, w danym razie nasza, jest ożywiona tendencjami konstruktywnymi, a nie destruktywnymi, to w każdej sytuacji, nawet w sytuacji trudnej, w razie wstrząsu staramy się szukać takiej drogi, która zapewnia lepszą przyszłość. Jeżeli ustosunkujemy się do trudnych wydarzeń z tym pozytywnym nastawieniem, to powinno to dać w wyniku zarodek lepszej przyszłości.

Patrząc na mapę ościennej Czechosłowacji oraz na aspiracje sąsiadów tej republiki, zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logicznym, najbardziej zdrowym na przyszłość.

Stąd życzliwość polityki naszego Rządu wobec tez węgierskich.

Mianowicie obserwację nasze wskazywały, że

Ruś Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, że ludność nie okazywała tak skrystalizowanych aspiracyj politycznych, i że dalej, warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała, tj. z Węgrami.

Dlatego biorąc pod uwagę wszelkie wysuwane myśli i projekty, zatrzymaliśmy się z największą życzliwością na postulacie węgierskim, który, wydawało się, zapewnia najbardziej spokój na tym terytorium. To rozwiązanie dawałoby dostateczną satysfakcję Węgrom, którzy uważali się za skrzywdzonych przez traktaty powojenne, a również zaspokajałoby potrzeby życiowe ludności tego terytorium. Nie nabrałem przekonania do dnia dzisiejszego, żeby to rozwiązanie nie było słuszne.

Na pytanie, co do zrzeczenia się przez Węgry wszelkiej myśli na ten temat, muszę skonstatować, że rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

Zrzucaliśmy... rzystaliśmy uspokojenie atmosfery, że by drogą wzajemnej deklaracji ślady tego napięcia usunąć. W ten sposób jesteśmy znowuż na platformie, która posłużyła za ramy paktu o nieagresji.

P. sen. Dębski poruszył sprawy związane

z deklaracjami Rządu Polskiego i

Rządu Rzeszy o mniejszości polskiej i niemieckiej

i zapytał o stan prac Komisji mieszanej, zgodnie z wersją, powtarzającej się w prasie, według której istnieje jakoby ta Komisja mieszana.

Nie mamy do czynienia z żadnym stałym organem. Deklaracje były dwie ma równoległymi deklaracjami jednostronnymi, które nie przewidują powołania stałego organu. Natomiast wydało się pożytecznym,

żeby badanie stanu faktycznego i warunków życia, w jakich żyją mniejszości polska i niemiecka było prowadzone nie tylko przez czynniki dyplomatyczne, ale przez organy ministerstw spraw wewnętrznych, które stykają się „na codzień" z tym problemem.

Organizacje naszych dwóch państw są odmienne i warunki życia nie są identyczne, jest więc rzeczą słuszną, żeby organy administracji państwowej wymieniły bezpośrednio swoje poglądy bez przesyłania ich okrężną drogą przez oba ministerstwa spraw zagranicznych. Mam nadzieję, że te środki pozwolą zastosować w życiu zasady deklaracji.

Pogłębienie porozumienia z Rumunią

Jeżeli chodzi o stosunek innych państw do tego zagadnienia, to pragnę skonstatować z zadowoleniem, że

jednym z bardzo dodatnich czynników w dziedzinie naszych stosunków z Rumunią, jest pogłębienie naszego wzajemnego porozumienia co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim.

Obok tego poruszona akcja publicystyczna, nazwana ogólnie sprawą ukraińską.

Pytanie brzmiało, jaki jest stosunek

mocarstw do tego problemu. Otóż chciałbym zaznaczyć, że żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas, ani też — o ile mi wiadomo — w żadnym akcie formalnym, ani w żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle stanowiska w tej sprawie nie zajmował.

Mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym.

Wobec tego nie uważałbym za słuszne identyfikowania głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną,

i jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, ktoby zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem Rządu polskiego w tej sprawie.

A zatem gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową w tym szerokim ujęciu, to w tej czy innej drodze ona by nas trafiła. Muszę konstatować, że dotychczas to miejsca nie miało i wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszonej w prasie, sądzę,

będzie słuszne pozostawić prasie polskiej.

Sprawa stosunków ze Związkiem Sowieckim jest bardzo jasna

Polityka polska w stosunku do tego zagadnienia jest absolutnie konsekwentna i nie podlega zmianom i fluktom, jakim problem w krajach bardziej oddalonych od Rosji ulegał. Szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i wzajemnego respektu dla słusznych interesów i utrwaliliśmy te dążenia w układzie o pakcie o nieagresji.

Jest publiczną tajemnicą, że w roku ubiegłym miało miejsce pewne napięcie, nie wynikające ze sporu polsko-sowieckiego, ale ze stosunku do innych państw i problemów.

Ponieważ nasza polityka idzie konsekwentnie pa wyraźnej linii, wyko-



Polska a państwa bałtyckie

Sen. Kolankowski poruszył inny kierunek geograficzny.

Co się tyczy Bałtyku, to mogę stwierdzić, że nie tylko doświadczenie, ale przewidywania i dzisiejsze interesy wskazują, że

Bałtyk jest rejonem, w którym nie interesować się nie możemy.

Stosunki polityczne w tym rejonie **rozwijają się w sposób zdrowy. Narody zamieszkujące tę część Europy uzyskały własny byt państwowy w granicach rozsądnych i słusznych. Ten stan rzeczy jest traktowany przez nasz Rząd z całą sympatią i dlatego w sposób przyjazny Rząd nasz odnosi się do rozwoju tych narodów w ramach ich własnej państwowości.** Mieliśmy dowody, że

polityka polska znajduje zrozumienie u rządów tych państw.

Ze wszystkimi nimi utrzymujemy stosunki przyjazne. Były bardzo poważne poczynania dyplomatyczne, choćby w epoce 1932, kiedy poszukiwaliśmy poprawy stabilizacji stosunków na wschodzie Europy poprzez pakty o nieagresji.

Myśl polityczna tych państw spotykała się wtedy z naszą,

co świadczy, że wzajemne zainteresowania nie są pustym słowem. Pragnęlibyśmy, żeby nadal stan taki najbardziej się utrwalał. **Samodzielność tych państw, ich samodzielną kulturę uważamy za czynnik stabilizacji w Europie. Życzliwe stanowisko w stosunku do tych państw jest tradycją naszej polityki.**

Sprawa Gdańska

jest bardzo skomplikowana. Samo meritum tej sprawy jest przedmiotem najżywszej troski Rządu. Obok meritum mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Meritum wymaga troski i uwagi ze względu na to, że Wolnemu Miastu dano ustrój szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludnością, która ma swoje własne władze, i Polską, dla której jest to port od wieków prosperujący

dzięki polskiemu handlowi morskiemu —

jeszcze czynnika Ligi Narodów w postaci Wysokiego Komisarza, dając mu niezmiernie wielkie prerogatywy i nie zapewniając żadnych technicznych środków, któreby pozwoliły spełnić szerokie zadanie, zastrzeżone dla Ligi Narodów, nawet za czasów prosperity Ligi, taka instytucja wprowadzona na teren Gdańska dawała tam komplikacje, bo

z Gdańska robiono objekt przetargów,

bez związku z interesami ludności gdańskiej i Państwa polskiego. Uzyskaliśmy pewien postęp, szukając bezpośredniego ułożenia stosunków z Senatem W. M. Gdańska. Osłabienie Ligi Narodów jeszcze bardziej następnie sytuację skomplikowało i utrudniło, ponieważ jednak istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk są stałe, mam nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzeczypospolitej.

Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na Politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem materialne,

Rząd wziął na siebie interwencję, żeby porozumienie Komisarza Generalnego R.P. z Senatem W. M. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim.

Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtórzyły. Prace tej komisji rozwijają się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony Senatu gdańskiego

Nowy wiceminister w Ministerstwie Oświaty

Warszawa, 12. 3. (PAT) Jak się dowiaduje Pol. Ag. Telegr., podsekretarzem stanu w Ministerstwie W.R. i O.P. w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego **p. Seweryn Maciszewski.**

DZIEŃ

13 marca **Poniedziałek**

Krystyny

Jutro: Matyldy

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 6.00 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka“.
Wtorek, 7.30 wiecz. „Świętoszek“.
Środa, 7.30 „Świętoszek“.
Czwartek 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość“.
Piątek, 7.30 wiecz. „Maskarada“, premiera.
Sobota, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, 7.30 wiecz. „Cyrulik Warszawski“.
Wtorek, 7.30 wiecz. „Cyrulik War.“.
Środa, 7.30 wiecz. „Cyrulik Warsz.“.
Czwartek, 7.30 wiecz. „Cyrulik Warsz.“.
Piątek, 7.30 wiecz. „Cyrulik Warsz.“.
Sobota, 7.30 wiecz. „Cyrulik Warsz.“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Gdy kwitną bzy, oraz Czworaczki.
APOLLO: Królowa lodu
ATLANTIC: Patrol bohaterów.
BAJKA: Będziej lepiej.
BAŁTYK: Marco Polo.
CASINO: Trzech przyjaciół.
CHIMERA: Niebieski lis.
EMPIRE: Skradzione Życie
EUROPA: Zaza.
GLORIA: Ostatni pociąg z oblężonego miasta i Dama na dwa tygodnie.
GRAŻYNA: Ludzie za mgłą.
KOPERNIK: Trzy serca.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: Motyl hiszpański.
MIRAŻ: Tygrys Esznapuru oraz Indyjski grobowiec.
MUZA: Królewna Śnieżka.
PALACE: Suez.
PAX: W sieci wywiadu i Ucieczka ku szczęściu.
RAJ: Pod fałszywym oskarżeniem.
RIALTO: Chicago.
ROXY: Pensjonarka.
STYLOWY: Zakochana pani — i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Hotel w Tyrolu, oraz Tajemnicze promienie.
ŚWIT: Władca Kalifornii.
TON: Cyganka oraz Bolloo.
UCIECHA: Śmiertelni wrogowie i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Dolina Mozeli“. (Po raz pierwszy).

TEATR

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA“. Dzisiaj 13-go bm. w Teatrze W. po cenach popularnych komedia Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. Obsadę ról tworzą pp.: H. Billing, I. Brenoczy, M. Szpakiewicz, L. Madaliński, J. Guttner, J. Leliwa, St. Larewicz, W. Nieprzewski, P. Połoński, J. Staszewski, Wł. Staszewski i T. Surowa. — Początek o 18-tej.

— „CYRULIK WARSZAWSKI“. W poniedziałek i codziennie w Teatrze Rozm. przebojowa rewia „Kochajmy zwierzęta“ w wykonaniu zespołu artystów teatru „Cyrulik Warszawski“ z F. Jarosym, Z. Terne, L. Lawińskim, M. Rentgenem, E. Kryńską i E. Minowiczem na czele zespołu. — Przy fortepianach L. Boruński i K. Gimpel.

— „ŚWIĘTOSZEK“ MOLIERA W TEATRZE W. We wtorek, 14-go i w środę 15-go o 7.30 wiecz. w Teatrze W. komedia Moliera „Świętoszek“ z B. Samborskim w roli tytułowej, oraz z udziałem: I. Brenoczy, H. Chanieckiej, N. Karasińskiej, J. Żmijewskiej, J. Guttnera, R. Hierowskiego, Wł. Ratschki, W. Nieprzewskiego, K. Kleckiego i T. Woźniaka. Reżyseria Stanisława Daczyńskiego. — Ceny miejsc znacznie zniżone.

— PREMIERA „MASKARADY“. W piątek, 17 bm. odbędzie się w Teatrze W. premiera „Maskarady“ Iwaszkiewicza, Sztukę reżyseruje znany publiczności lwowskiej z lat ubiegłych reżyser teatrów stołecznych E. Wierciński.

* * *

— ALEKSANDER UNIŃSKI, świetny pianista, zdobywca I. nagrody międzynar. Konkursu Szopenowskiego w Warszawie — wystąpi z koncertem we Lwowie w piątek, 17 bm. Program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury fortepianowej z sonatą H-moll na czele. Uniński należy do najznakomitszych odtwórców arcydzieł Chopina.

ODCZYTY I WYSTAWY

— W TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA odbędzie się 14 bm. o 17.30 (Pracownia Ossolineum) w ramach „Wieczoru Literackiego“ odczyt doc. dr Stefanii Skwarczyńskiej „Problematyka rodzajów literackich“. Po odczycie dyskusja.

— Z KASYNA I KOŁA LITER-ART. W czwartek, 16-go bm. o godz. 19.30 Jerzy Andrzejewski laureat Nagrody Młodych za rok 1938, wygłosi odczyt pt.: „Osobowość artysty i dzieło“. Szczegóły podają afisze.

— W ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki 2, II. p. wygłosi 13 bm. o 18-tej doc. dr Hubert pogadankę „Życie i praca na uniwersytetach w Ameryce“. Obecność członkiń pożądana.

RÓŻNE

— ODDZIAŁ ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P. we Lwowie przeniósł się do nowego reprezentacyjnego lokalu, Rynek 24, II. p.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 marca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Kolejarze oddziału lwowskiego

w drugą rocznicę ogłoszenia Deklaracji Ideowej

W sobotę, z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej OZN, w teatrze Rozmaitości oddział kolejowy OZN zorganizował uroczyste zebranie. Sala teatralna była szczelnie wypełniona. Po zagajeniu zebrania przez wiceprzewodniczącego oddz. kolejowego dr Wacława Świtkowskiego — obszerne przemówienie o sprawach ideowych i dotychczasowych osiągnięciach Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosił szef sztabu Okręgu ONZ na Małopolskę Wschodnią mjr dypl. Ludwik Domoń.

W przemówieniu swoim mjr Domoń scharakteryzował ogólną sytuację polityczną i gospodarczą, przedstawił najbliższe zamierzenia realizacyjne, omówił usiłowania OZN w sprawach kolonialnych, stwierdzając, że wzmożenie konkretnej pracy w terenie rozpocznie się bezpośrednio po wyborach samorządowych. Przewidywania co do wyniku wyborów nie budzą poważniejszych obaw. Społeczeństwo wszędzie okazuje zrozumienie dla haseł konsolidacyjnych Obozu. Najlepszym tego dowodem są dotychczasowe wyniki wyborcze.

Niekorzystne na ogół wyniki wyborów w Borysławiu i Krośnie przyczyniły się też nie mało do otrzeźwienia społeczeństwa. Zrozumiano, że w Borysławiu z powodu niezgody wśród polskich przywódców politycznych, zwiększyli swoje siły Ukraińcy, a w Krośnie — z tego samego powodu skorzystali Żydzi.

Mjr Domoń zwrócił następnie uwagę na zbliżające się wybory we Lwowie, przypominając przy tym paradoksy wyborcze Borysławia i Krosna.

Wyniki wyborów we Lwowie — mówił mjr Domoń — będą miały o wiele większe znaczenie, niż wybory w jakimś Borysławiu, lub Krośnie. Wybory te będą miały większe znaczenie, niż we wszystkich innych miastach, a nawet większe niż w Warszawie. Tutaj jest sytuacja polityczna wyjątkowa. Faktem jest jednak, że dotychczasowe wysiłki nad zmontowaniem jednego wyborczego bloku polskiego — nie przedstawiają się zbyt pomyślnie. Jak zwykle i podobnie jak gdzie indziej — stoi tu na przeszkodzie rozbijacka robota Str. Narodowego, którego taktyki politycznej nie można zrozumieć. Roli pozostającej pod obcymi wpływami PPS w ogóle nie bierze się pod uwagę. Ale niezależnie od tego musi przyjść do porozumienia społeczeństwa lwowskiego.

Kończąc swoje przemówienie, mjr Domoń dobitnie zaakcentował, że wkrótce już przyjdzie czas, gdy wielu z dzisiejszych „opozycjonistów“ i maruderów politycznych będzie się wstydzić swojego negatywnego stosunku wobec idei Obozu Zjednoczenia Narodowego, realizującego wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po przemówieniu mjr Domonia zgromadzeni uchwalili dwie rezolucje: ideową i kolonialną, oraz tekst depesz do Marszałka Śmigłego-Rydza i szefa OZN gen. Skwarczyńskiego.

Ideowa deklaracja kolejowców

My — Członkowie Oddziału Kolejowego Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie zgromadzeni — dnia 11 marca 1939 r. na Uroczystym Zebraniu dla uczczenia drugiej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej O. Z. N. i rozpoczęcia prac Obozu Zjednoczenia Narodowego, a pomni nieśmiertelnych ofiar, jakie złożył Kolejarz Polski na ołtarzu Ojczyzny, krwią swoją świętą znacząc na polach bitew drogę do Niepodległości, pomni — jak wspaniałe karty w dziejach Polski Wolnej i Niepodległej zostały zapisane naszym trudem i znojem, naszą pracą, która dała nam szczytne miano „Drugiej Armii“ — stwierdzamy, że na zew Naczelnego Wodza — Marszałka Śmigłego Rydza zjednoczenia Narodu w imię hasła obrony Polski i dla podciągnięcia Polski wzwyż — stanęliśmy zwarcie, ramię przy ramieniu, by w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego kroczyć ku Polsce Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej, i oświadczamy — dziś, w drugą rocznicę powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego — że nie stać nas na spory i waśnie, gdy żyjemy w dobie wielkich przemian międzynarodowych, gdy zmienia się mapa świata i gdy ostać się mogą jedynie państwa potężne i zorganizowane, kierowane jedną wolą, gdy groźne jest „dziś“, a nie wiemy jakie będzie „jutro“.

że — Obóz Zjednoczenia Narodowego, jako organizacja polityczna ponad-partyjna i poza-partyjna, ma skupić wszystkich w Narodzie o dobrej woli, którzy dobro Państwa i Narodu przenoszą ponad własne cele i ambicje i pragną Polskę podciągnąć wzwyż, na poziom godny Wielkiego Narodu,

że z całej mocy będziemy dążyć — my — Członkowie Oddziału Kolejowego Obozu Zjednoczenia Narodowego do realizowania zasad Deklaracji Ideowej O. Z. N., na straży Jej zawsze stać będziemy i w pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego nie ustaniemy.

...deklarujemy gotowość poparcia Rządu

w staraniach o realizację postulatów kolonialnych

Zgromadzeni w dniu 11 marca 1939 — na Uroczystym Zebraniu dla uczczenia drugiej rocznicy ogłoszenia Deklaracji Ideowej Obozu Zjejdnoczenia Narodowego — Członkowie Oddziału Kolejowego O. Z. N. stwierdzają, że Polska na równi z innymi wielkimi państwami Europy musi mieć własne kolonie, aby uzyskać pełną niezależność gospodarczą i zaspokoić najżywotniejsze interesy Narodu Polskiego.

Oświadczamy, że wysunięte przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego tezy kolonialne muszą być zrealizowane, że polskie dążenia kolonialne, jako przejaw troski o przyszłość Narodu — są jednym z najistotniejszych czynników polskiej racji stanu i na tej podstawie:

deklarujemy pełną gotowość poparcia Rządu Rzeczypospolitej w staraniach o realizację postulatów kolonialnych Polski.

———

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej

LWOWA

Dwa wypadki samochodowe

(a) Jan Młynarczyk, szofer autobusu miejskiego doniósł policji, iż gdy rankiem przejeżdżał autobusem pl. Bema, nagle na zakręcie nadjechał wóz jednokonny i uszkodził w autobusie błotnik.

Szofer Jan Maksymów najechał wczoraj samochodem ciężarowym na pl. Krakowskim na dorożkę konną Arnolda Frenkla, stojącą na miejscu swego postoju i znacznie ją uszkodził. W obu wypadkach ofiar w ludziach nie notowano.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Podleski Leon, wł. dóbr — Czernilów. Dr Falkiewicz Władysław, profesor — Kraków. Borowski Paweł, przedst. fabryki — Kraków. Hr. Chodkiewiczowa Felicja, wł. dóbr — Horodyszcze. Sarvilathi Polikarp, przemysłowiec — Helsinki. Wiedstruk Karol, inżynier — Wiedeń. Gasparski Włodzimierz, wł. dóbr — Tyszkowice. Torss Alan, kupiec — Helsinki. Dr Feinstein Abraham, dyr. Banku — Bukareszt. Gradowski Aleksander, administr. dóbr — Uryniec. Obiezierski Michał, wł. dóbr — Wilno. Dr Klahr Pheubus, lekarz — Borszczów. Boltz Bruno, przemysł. — Łódź. Taranek Zofia, pryw. — Mysłowice. Gryzewski Kazimierz, redaktor — Warszawa. Dr Mirzyński Władysław, major — Poznań. Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Kallenbach Zygmunt, inspkt. B. Roln. — Warszawa. Garapich Paweł, b. wojewoda — Złoczów. Gawrońska Janina, urzęd. pryw. — Warszawa. Gartenberg Henryk, przemysł. — Drohobycz. Minakow Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Czerwiowski Bronisław, urzędnik — Brzeżany. — Wacnik Kazimierz, pilot — Ustianowa. Unikel Leopold, przemysł. — Drohobycz. Bernacki Stanisław, dyrektor — Wilno. Hirschfeld Leib, przemysł. — Krosno. Schnitzer Artur, urzędnik — Kraków. Kremky St., inż. — Horodenka. Bielewicz Karol, urzędnik — Poznań. Pisarski Józef, przemysł. — Łódź. Ostrowska Zofia, żona inż. — Biała Podlaska. Ziemba Orest, notariusz — Mielec. Sztrauch Stefan, kupiec — Warszawa. Dąbrowski Jan, urzędnik — Wilno. Mroczkowski Stanisław, notariusz — Halicz. Wojciechowski Henryk, inż. — Warszawa. Łukowski Alojzy, urzędnik — Poznań.

ZIMNO I GŁÓD PANUJĄ W IZBACH BEZROBOTNYCH. WALCZMY Z TĄ NIEDOLĄ BLIŹNICH — SKŁADAJMY OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ.

Strajk pracowników kominiarskich zorganizowany w Z. P. Z. Z.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Kominiarskich we Lwowie, przy Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych, po wyczerpaniu wszelkich środków prawnych, z powodu nieustępliwości mistrzów kominiarskich postanowił przystąpić do strajku, dziś, 13 marca. Strajk ma podłoże czysto ekonomiczne.

Pracownicy kominiarscy żądają: zatrudnienia wszystkich bezrobotnych pracowników kominiarskich, zarejestrowanych w Związku, zasadniczego wynagrodzenia tygodniowego, podwyżki płac i przyspieszenia podziału okręgów kominiarskich, co już zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Pracownicy kominiarscy tą drogą apelują do Władz państwowych i opinii publicznej o życzliwe poparcie ich słusznych i żywotnych postulatów.

Po zdjęciu dachówek złodzieje dostali się na strych

(a) W ostatnim czasie wzrosła liczba kradzieży strychowych, dokonywanych przez swobodnie grasujące „szczury" nieznanego niestety pochodzenia.

Niezłymi akrobatami byli ci złodzieje, którzy wczorajszej nocy przedostali się na strych kamienicy nr. 79, przy ul. Tarnowskiego. Atak swój na strych skierowali nie z wewnątrz, ale z zewnątrz kamienicy, na dachu bowiem zdjęli pewną ilość dachówek a wyrobiony otwór rozpostarł przed nimi dalszą drogę. Na szkodę Zofii Czaplińskiej skradli bieliznę wartości 300 zł. Z bieliźnianym łupem zemknęli dachami.

Ta sama niewątpliwie szajka dokonała wczorajszej nocy kradzieży strychowych w kamienicy nr. 50 i 52 przy ul. św. Zofii. Na szkodę Maurycego Kleinmanna (ul. Zofii, 52) skradli bieliznę wartości około 650 zł., a w sąsiedniej kamienicy na szkodę Natalii Bobrowskiej wartości około 100 zł.

———

Niesamowity występ niepoczytalnego osobnika

(a.) Wczoraj po północy przechodził ul. Zamarstynowską Michał Daćko (ul. Panieńska, 26) w towarzystwie Józefa Kujbidy (ul. Żółkiewska, 117) i gdy obaj znajdowali się przed kościołem OO. Kapucynów, podbiegł ku nim jakiś osobnik i bez najmniejszego z ich strony powodu skaleczył Daćkę w prawy a Kujbidę w lewy policzek, a następnie zbiegł w kierunku Hołoska. Obaj wymienieni zjawili się z doniesieniem w Komisariacie i nie umieli wytłumaczyć tła zagadkowego zajścia. Rzecz dziwna, iż obaj napadnięci nie zdołali przytrzymać niepoczytalnego napastnika.

Tajemnica kluczyka do cudzej kasy

(a) Wywiadowca doprowadził w dniu wczorajszym do Komisariatu P. P. niejakiego Stefana Striżyka, kelnera (ul. Wyspiańskiego 6), zatrzymanego pod zarzutem systematycznych kradzieży pieniędzy z kasy, do której miał dostawać się podrobionym kluczykiem. Właściciel restauracji, Teobald Jakób (Rynek, 39) miał skutkiem tego ponieść szkodę w wysokości 1500 zł. Wdrożone zostały dochodzenia.

———

PROGRAM radiowy

PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.40 „Barwa w muzyce" — audycja dla liceów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Nędznicy" w/g Wiktora Hugo. Radiof. Z. Nawrockiej. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Nauki ekonomiczne" — dr A. Wakar. — 16.35 Lw. Beethoven: Kwartet fortep. Es-dur op. 16: I. Lipczyńska, R. Krupa, W. Krzemieński, P. Pszenyczka. — 17.05 „Rzemieślnik polski zwiedza wystawę za granicą" — inż. E. Porębski. — 17.15 „Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki" — prof. W. Wilkosz. — 17.30 Dworzak: „Stabat Mater" — oratorium z Bazyliki wileńskiej. — 18.10 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.15 Lw. „Studium dyplomatyczne UJK." — dr. Ehrlich, prof. UJK. — 18.30 „Opieka weterynaryjna na Wołyniu" — J. Łobaczewska. — 18.40 Audycja strzelecka. — 19.05 „Pociąg w nieznane" — aud. muzyczna W. Budzyńskiego: Orkiestra Seredyńskiego i soliści. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert solistów. — 21.40 Nowości literackie — W. Rogowicz. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Zagadnienia urbanistyczne Lwowa zabytkowego". — inż. W. Doliński. — 22.20 Lw. „Lwowskie portrety muzyczne": Stanisław Duniecki: Chór „Bard", K. Gross, T. Seredyński, oprac. Z. Włodek. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. Koncert symf.
20.00 Berlin. „Trubadur" — Verdiego.
21.00 Deutschlandsender. Koncert Filh. Berlińskiej.
20.20 Budapeszt. Koncert symf.
22.15 Bruksela franc. Konc. muzyki ros.

WTOREK 14 MARCA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze" Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Psalmy wielkopostne" — w jęz. ukr. — 14.30 Lw. „Poranek rodzicielski" — dr P. Z. Dąbrowski. — 14.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 14.50 Lw. Wiad. gosp. i giełda. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa ork. Sredńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Przegląd finans.-gospod. — 16.30 Bajki Lafontaine'a. — 16.50 „Koń Przewalskiego" — dr J. Zabiński. — 17.00 Koncert kameralny. — 17.25 Pogadanka aktualna. — 17.35 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Jerzy Andrzejewski czyta swoje utwory. — 18.10 Lw. „Ostatni bój pułk. Lisa-Kuli" — dr A. Przyboś. — 18.20 Lw. Audycja dla wsi w jęz. ukr. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 „Mignon" Thomasa, tr. z Pozn. — W przerwie: Dziennik wiecz., Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — W przerwie II-ej „Literatura na usługach panegiryzmu" — Cz. Zgorzalski. — 23.10 Dziennik wiecz, Komun. meteor. — 23.15 Lw. Audycja informacyjna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Królewiec. „Tannhaeuser" — Wagnera.
20.00 Radio Romania. Koncert symf.
21.00 Rzym. „Madonna Oretta" — opera Primo Recitelli'ego.
21.30 Strasburg. „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa.
22.00 Lille. Koncert symf.

Przez moje słuchawki

Lwowskie dni St. Wasylewskiego

Przyjazd dra Stanisława Wasylewskiego do Lwowa, bardzo intensywnie wyzyskany zarówno przez Polskie Radio, jak i instytucje kulturalno-naukowe, był uroczym nawrotem do dawnych, dobrych czasów, kiedy miasto nasze oddychało całą pełnią życia umysłowego, a każdy wybitniejszy występ literacki, choćby pozbawiony posmaku niezdrowej sensacji, stawał się dominującym zdarzeniem dnia.

Tradycje te przypomniał nam omówiony już na szpaltach „Dziennika Polskiego" czwartkowy wieczór autorski w Kasynie i Kole lit.-art., równie jak i radiowy wtorek, w którym z mikrofonu lwowskiego spłynęły aż dwie audycje Stanisława Wasylewskiego. Nawiązuję tu do czwartku kasynowego dlatego, ponieważ dwukrotny występ poznańskiego gościa w rozgłośni lwowskiej nie miał charakteru po prostu, jak się to mówi we Lwowie, „gadania do lampy", gdy prelegent staje samotny i niewidzialny przed dalekimi, nieznanymi słuchaczami, ale nastrojem zbliżył się do odczytu estradowego.

Rozgłośnia lwowska urządziła bowiem z tej okazji w swym lokalu przemiłe zebranie towarzyskie, na którym spotkali się nie tylko dzisiejsi autorzy, prelegenci i artyści radiowi, ale także stara gwardia literacka, mająca zresztą ciągły kontakt z naszym mikrofonem, a związana z Wasylewskim licznymi węzłami wspólnej pracy i wspomnień z rozmaitych okresów życia Lwowa.

Autor „Bardzo przyjemnego miasta" jest jednym z tych synów Lwowa, którzy nie przestają być Lwowianami, gdziekolwiek ich losy poniosą. Zaznaczył to w powitalnym przemówieniu dyr. rozgłośni lwowskiej Juliusz Petry, podnosząc, że Wasylewski pełni rolę ambasadora Lwowa na terenie wielkopolskim i ogólnopolskim, broniąc interesów naszego miasta, popularyzując jego wartości kulturalne i reprezentując godnie lwowski patriotyzm, lwowską wytrwałość, lwowski temperament.

Wyraz tej jego „lwowskości" stanowiły też dwie audycje, które uczestnicy usłyszeli z głośnika na początku i na końcu zebrania. Oba odczyty, opracowane ze zwykłą temu prelegentowi sumiennością historyczną, a zarazem polotem i swoistym wdziękiem, poświęcone były zagasłym, ale nieśmiertelnym wielkościom Lwowa. Jeden z nich — to znakomity ojciec komedii polskiej, Aleksander Fredro, którego postać i życie odmalował Wasylewski na tle jego nieistniejącego już dziś dworku na Chorążczyźnie, przypominając, że Lwów ma prawo i obowiązek obrać sobie Fredrę za swego domowego poetę, jak Wilno ma Mickiewicza, a Kraków Wyspiańskiego. Stworzenie wielkiej skarbnicy pamiątek po autorze „Zemsty" wraz z biblioteką obejmującą wszystkie wydania i krytyki jego dzieł, było myślą przewodnią pierwszego felietonu.

Drugi związany był z żałobną chwilą odprowadzenia na wieczny spoczynek na Podhalu zwłok zasłużonego lwowskiego uczonego, pioniera polskiej kultury, Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Ale na tym nie skończyły się we Lwowie „dni Stanisława Wasylewskiego". Ze studia lwowskiego usłyszeliśmy jeszcze jego wieczór autorski, złożony z fragmentów ciekawej pracy lingwistycznej, o różnicach językowych dzielnic Polski, felietonu charakteryzującego życie i gwarę przedmieścia lwowskiego, pięknego wspomnienia o Antonim Małeckim i — powtórnego pokłonu w stronę Fredry. Tym razem sprawił Wasylewski słuchaczom rewelacyjną niespodziankę, wystąpił bowiem jako poeta, którego jędrny, barwny, posuwisty wiersz powiązał słowa fredrowskich postaci i kazał im defilować w uroczystym pochodzie ku czci ich twórcy w rytmie starego poloneza.

Świetna recytacja niektórych a zwłaszcza ostatniej części audycji przez Mieczysława Szpakiewicza podniosła jej radiofoniczną wartość. *Astr.*

Autobus do Skniłowa

Dla umożliwienia korzystania z późniejszego powrotu autobusem linii „B“ ze Lwowa do Skniłowa, dodaje się na stałe, od dnia 11 marca b. r., jeden kurs o godzinie 22.25 z przystanku „Bogdanówka“ do Skniłowa.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Harcerska drużyna lotnicza w Tarnopolu

Z inicjatywy Komendy Hufca Harcerzy w Tarnopolu przy życzliwym poparciu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. powstała w 1938 r. przy Hufcu Harcerzy Harcerska Drużyna Lotnicza, której pierwszym drużynowym i gorącym współtwórcą jest druh Widacki Jacek. Fakt powstania harcerskiej drużyny lotniczej w Tarnopolu należy powitać z szczerym zadowoleniem i podkreślić z radością jej pracę postępującą tak żywo od chwili jej zorganizowania.

Drużynę lotniczą zawiązuje druh Widacki przy pomocy 13-tu harcerzy, którzy już w październiku 1938 r. po zarejestrowaniu drużyny przez władze L. O. P. P. otrzymują z Okręgu szybowiec CW. 8 wraz z potrzebnym sprzętem do uruchamiania startu. Drużyna w następnych tygodniach pracy zaczyna naukę latania we własnym zakresie pod opieką fachowców.

Stan liczebny drużyny szybko wzrasta, gdyż lotnictwo praktyczne ściąga wielu młodych kandydatów. Każdy z nich podlega lekarskiemu badaniu i musi przedłożyć władzom harcerskim i L.O. P. P. zezwolenie rodziców na odbywanie lotów. W grudniu 1938 r. harcerska drużyna lotnicza uzyskuje do swej dyspozycji hangar na Zagrobeli i dwa szybowce typu Wrona, a niebawem opiekun drużyny okręgowy instruktor lotniczy p. Dziubiński rozpoczyna z harcerzami pierwszy lot.

28 lutego 1939 r. drużyna lotnicza posiada już 12-tu pilotów i 18-tu uczniów pilotów i ma już wylatane przeszło dwie godziny w 538 lotach. Prócz pracy praktycznej, latania i obsługi samolotów na starcie, na zbiórkach drużyna zapoznaje się szczegółowo z zasadami meteorologii synoptycznej, mechaniki lotu, poznaje przyrządy pokładowe, oblodzenie i odlodzenia samolotów.

Ostatnio od 3—6 marca b. r. harcerska drużyna lotnicza urządziła wystawę lotniczą dla młodzieży szkolnej, która została przyjęta nadzwyczaj przychylnie. Na wiosnę harcerze-lotnicy projektują zorganizowanie kursu spadochronowego teoretycznego i praktycznego, a w lipcu i sierpniu wybierają się na obóz szybowcowy, który zamierzają zorganizować w Brzeżanach.

Ze Stanisławowa

ZEBRANIE ODDZIAŁU ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW FUNDUSZU PRACY. Onegdaj odbyło się Zwyczajne Zebranie Oddziału Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy w Stanisławowie, na którym po złożeniu sprawozdań przez b. Zarząd i po przeprowadzeniu dyskusyj nad sprawozdaniami z działalności Zarządu Oddziału za rok 1939, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Zarządu. Prezesem został wybrany p. Stanisław Świżewski, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy; wiceprezesem p. Bolesław Kura; sekretarzem p. Stanisława Chomowa; skarbnikiem p. Michał Sobolewski; zastępcą skarbnika mgr Józef Bartosz i zastępcą sekretarza p. Zenon Ciszewski. Komisję Rewizyjną wybrano w następującym składzie: przewodniczący p. Stanisław Pietruski, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy; zast. przewodniczącego p. Ezechiel Sikora; członkowie pp. Maria Woszczyńska i Antoni Chomczakowski. Do Sądu Koleżeńskiego weszli: przewodniczący p. Emanuel Mikulik, referent Woj. Biura Funduszu Pracy; zast. przewodniczącego p. Gabriel Wilhelmi; protokulant p. Helena Frankowska; członek Sądu Kol. p. Marian Krzyczkowski.

Ze Stryja

UNORMOWANIE CEN PRĄDU. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wprowadzić w życie dla odbiorców energii elektrycznej taryfę gospodarczą, normującą ceny prądu świetlnego, według zużycia za każdą zajmowaną ubikację w 3 blokach, a to w pierwszym po 70 groszy, w II po 40, a w III po 25 groszy za kw/g. Taryfę tę zastosuje MZE w Stryju po zatwierdzeniu jej przez władzę nadzorczą na żądanie konsumenta.

Z Jarosławia

REMONTY DOMÓW. Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego w Jarosławiu rozpoczął już akcję remontów domów, wysyłając do właścicieli pierwszą serię nakazów remontu. Ogółem w bieżącym sezonie budowlanym zostanie wydanych ok. 400 nakazów odnowienia i uporządkowania domów.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15